



Pewnego dnia w zagrodzie
przyszła na świat mała krówka.
Mama krowa bardzo cieszyła się
ze swojej córeczki. Lizała ją
delikatnie językiem i czule muczała:
– Jesteś najpiękniejsza na świecie...

Mała krówka piła mleko mamy
i myślała: „Tak, mama ma rację.

Jestem najpiękniejsza,
najmądrzejsza, po prostu cudo!”





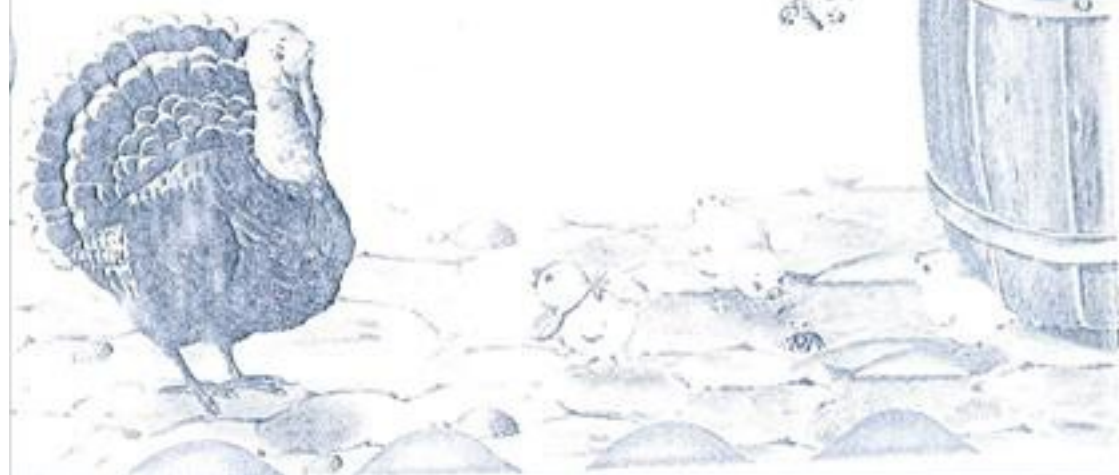
Gdy po pewnym czasie mała
krówka wyszła z obórki, dostojnym
krokiem przechadzała się
po podwórku tak, aby wszystkie
zwierzęta mogły ją podziwiać.



W końcu podeszła do konia,
który z apetytem chrupał siano.



– Wiesz, jestem najpiękniejsza
na świecie! – powiedziała.
– Mhm... Co ty powiesz? – parsknął
koń i wrócił do jedzenia.





W rogu podwórka kot właśnie
pił mleko, a kogut śtroszył tęczowe
pióra i popisywał się swoim paniem.

Podeszła do nich krówka:

– Nie wiem, czy wiecie, ale jestem
najpiękniejsza na świecie! –
oświadczyła z dumą.

– Ty? – zdziwił się kot, a kogut
dodał: – A to mi nowina! Słuchajcie,
słuchajcie! – rozdarł się na całe
gardło. – Krówka mówi, że jest
najpiękniejsza na świecie!

– Gę, gę, gę! – roześmiały się gąski.



Mała krówka, obrażona, poszła
do ogródka. Dwa wąsate króliki
siedziały między grządkami
i objadały się marchewką.

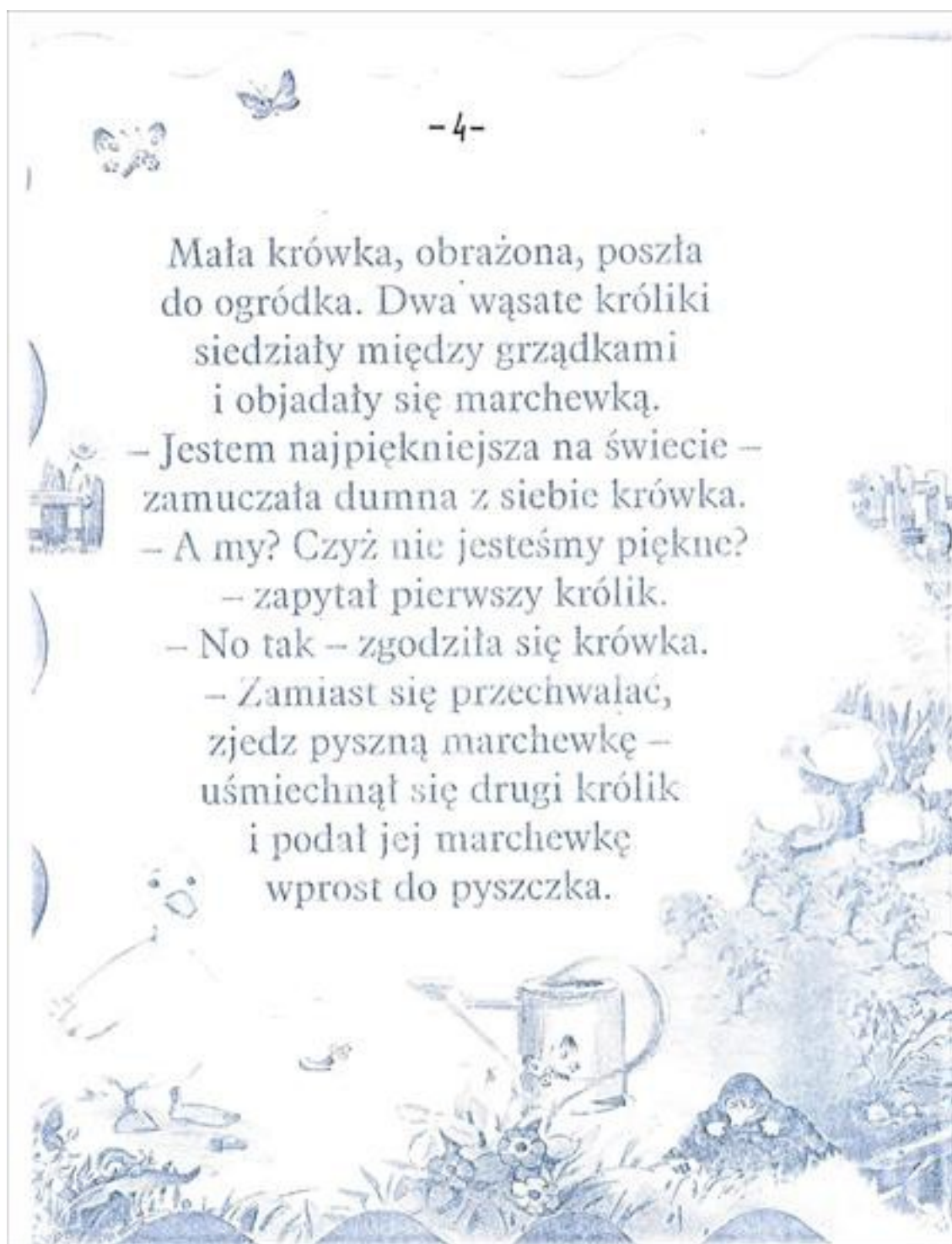
– Jestem najpiękniejsza na świecie –
zamuczała dumna z siebie krówka.

– A my? Czyż nie jesteśmy piękne?

– zapytał pierwszy królik.

– No tak – zgodziła się krówka.

– Zamiast się przechwalać,
zjedz pyszną marchewkę –
uśmiechnął się drugi królik
i podał jej marchewkę
wprost do pyszczka.





Po spotkaniu z królikami
krówka wróciła na podwórko.

– Powiedz, piesku, dlaczego wszystkie
zwierzęta się ze mnie śmieją?

– To proste – odrzekł mądry pies. –

Śmieją się, bo opowiadasz,
że jesteś najpiękniejsza na świecie.

– Ale przecież moja mama tak mówi!

– Każda mama właśnie tak myśli
o swoim dziecku, ale nikt nie lubi,
gdy ktoś się przechwala.

